



Sygn. akt II KK 97/18

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 28 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Gemry,

w sprawie **G. M. W.**

oskarżonego z art. 107 § 1 k.k.s. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 28 listopada 2018 r.,

kasacji, wniesionej przez oskarżyciela publicznego - Naczelnika Urzędu Celno-Skarbowego w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 1 grudnia 2017 r., sygn. akt V Ka [...]

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w P.

z dnia 14 czerwca 2017 r., sygn. akt II K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu  
w P. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w P. wyrokiem z dnia 14 czerwca 2017 r., sygn. akt II K [...] uznał G. M. W. za winnego tego, że działając jako Prezes Zarządu Sp. z o. o. W., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu od dnia 5 lutego 2015 r. do dnia 19 lutego 2015 r. w lokalu „H.” w P. przy ulicy K. [...], popełnił czyn zabroniony polegający na prowadzeniu gier na automacie do gier H. o nr [...] w rozumieniu przepisów art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych (Dz. U. z 2009 r., Nr 201, poz. 1540) wbrew przepisom art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych w ten sposób, że uruchomił ww. automat ww. lokalu, zapewnił jego serwis i bieżące czynności obsługowe, to jest popełnienia przestępstwa z art. 107 § 1 k.k.s. w zw. z art. 9 § 3 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. i za to na podstawie art. 107 § 1 k.k.s. wymierzył mu karę 80 stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki za równoważną w kwocie 100 zł.

Wyrok ten – w części dotyczącej G. M. W. – zaskarżyła jego obrońca.

W wywiedzionej apelacji zarzuciła temu orzeczeniu:

I. rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych – dalej zwaną u.g.h. poprzez jego zastosowanie i skazanie oskarżonego, w sytuacji gdy z opisu czynu zawartego w skarżonym wyroku nie wynika aby oskarżony wypełnił znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 107 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 u.g.h., bowiem w opisie czynu zarzucanego oskarżonemu nie przypisano mu urządzania gier na automatach bez koncesji na prowadzenie kasyna gry albo wbrew koncesji, zaś przestępstwo stypizowane w art. 107 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 u.g.h., polega na naruszeniu udzielonej koncesji albo urządzaniu gier na automatach bez koncesji w kasynie gry;

II. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust 1 u.g.h. poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie wobec podmiotu, który nie posiadał koncesji na prowadzenie kasyna gry i nie prowadził kasyna gry bez koncesji na prowadzenie kasyna gry, zaś taki zakres zastosowania tego przepisu wynika z uważnej lektury orzeczenia TSUE w sprawie 303/15, a także z orzecznictwa sądów powszechnych m.in. Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 3 marca 2017 r. w sprawie II Ka 296/16, nadto zakres zastosowania przepisów art. 6 ust. 1 u.g.h. I art. 14 ust.

1 u.g.h. jest różny jak wskazał Sąd Najwyższy w orzeczeniu V KK 24/17 z 24 marca 2017 r. I nie powinno się stosować tych przepisów zamiennie;

III. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 u.g.h. poprzez jego zastosowanie w sytuacji gdy przepis ten, jeżeli jest wykładany jako zakazujący urządzania gier na automatach poza kasynem gry bez koncesji, jako nienotyfikowany przepis techniczny w świetle orzecznictwa TSUE, jako bezskuteczny nie mógł być stosowany wobec jednostek;

IV. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 u.g.h. i art. 107 § 1 k.k.s. poprzez ich zastosowanie, w sytuacji gdy Sąd I instancji nie przeprowadził stosownej analizy ustawowych pojęć prowadzi i urządza, bowiem problem ten jest na gruncie przedmiotowej sprawy szczególnie istotny skoro naruszenie art. 14 ust. 1 u.g.h. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 2 września 2015 r.) nie może być uznane za wyczerpujące znamiona czynu zabronionego z art. 107 § 1 k.k.s., a w opisie przypisanego oskarżonemu czynu na określenie czynności sprawczej posłużono się zwrotem urządzał, konieczne jest zatem wnikliwe zbadanie czy pojęcie urządza i prowadzi którymi operuje przepis art. 107 § 1 k.k.s. są tożsame znaczeniowo z pojęciami urządza i prowadzi występującymi w treści art. 6 ust. 1 u.g.h. i art. 14 ust. 1 u.g.h.;

V. naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, w tym przede wszystkim wyjaśnień oskarżonego, który w toku postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że miał świadomość, że przepisy, nie zakazują gier na automatach poza kasynami gry, co w świetle zebranego przez Sąd materiału dowodowego, winno świadczyć, iż oskarżony w inkryminowanym okresie pozostawał co najmniej w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu co do karalności popełnionego przez oskarżonego czynu;

VI. błędne ustalenie stanu faktycznego tj. przyjęcie, iż oskarżony nie pozostawał w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu co do karalności czynu polegającego urządzaniu gier na automatach poza kasynem gier;

VII. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 10 § 4 k.k.s. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy oskarżony pozostawał *tempore criminis* w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu co do karalności czynu polegającego na

urządzaniu gier na automatach poza kasynem gry;

VIII. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 120 § 1 w zw. z art. 121 § 1 k.k.s. w zw. z art. 199 ust. 2 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz. U. 2016.1948) poprzez dopuszczenie do udziału w sprawie funkcjonariusza służby celno-skarbowej, w sytuacji której ustawa nie przewiduje wstąpienia na etapie postępowania sądowego funkcjonariusza służby celno-skarbowej, zaś w obecnym porządku prawnym, nie można domniemywać kompetencji – w szczególności w ramach postępowania karnego, co skutkowało działaniem w toku procesu przez podmiot nieuprawniony.

Apelację tą rozpoznał Sąd Okręgowy w P., który wyrokiem z dnia 1 grudnia 2017 r., sygn. akt V Ka [...], zmienił zaskarżony wyrok w stosunku do G. M. W. i uniewinnił go od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Kasację od tego wyroku wniósł Naczelnik [...] Urzędu Celno-Skarbowego w W.. Podniósł w niej zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, a mianowicie:

1. art. 107 § 1 k.k.s. w zw. z art. 10 § 4 k.k.s. poprzez uznanie, iż w zaistniałym stanie faktycznym czyn zabroniony został popełniony w warunkach usprawiedliwionej nieświadomości jego karalności, co skutkowało wydaniem zaskarżonego wyroku,

2. art. 6 ust 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009r. o grach hazardowych polegające na bezpodstawnym jego zastosowaniu, co doprowadziło do rażącego naruszenia przepisu prawa karnego materialnego - art. 107 § 1 k.k.s. poprzez wadliwe wnioskowanie, że zachowanie oskarżonego G. M. W. polegające na prowadzeniu działalności w zakresie gier na automacie H. o nr [...] działającego w celach komercyjnych, który miał charakter losowy oraz zawierał element losowości i był udostępniony do publicznego korzystania, wbrew przepisom art. 2 ust. 3 i art. 6 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy nie wypełnia znamion przestępstwa skarbowego określonego w art. 107 § 1 k.k.s. i w konsekwencji do niezasadnego uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzuconego czynu i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P..

W pisemnej odpowiedzi na tą kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w P. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja oskarżyciela publicznego okazała się zasadna, pomimo że sposób redakcji wskazanego w niej jako pierwszy zarzutu może budzić wątpliwości co do jego rzeczywistego procesowego charakteru. Tymczasem tegoż jednoznacznie ustalenie było kluczowe, skoro warunkowało ocenę tak odnośnie dopuszczalności kasacyjnej tego zarzutu i – w konsekwencji – rozstrzygnięcie o zasadności całej skargi.

Pamiętać wszak należy o tym, że – zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. – Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. Te wyjątki w sprawie niniejszej nie wystąpiły. Oznacza to, że obowiązkiem – ale i tylko uprawnieniem – sądu kasacyjnego było rozpoznać zarzuty kasacji w takim tylko kształcie procesowym w jakim je rzeczywiście sformułowano. Tym bardziej tak było w sytuacji, w której kasację tę wniesiono na niekorzyść oskarżonego, a zgodnie z treścią art. 434 § 1 k.p.k., mającego odpowiednie zastosowanie, sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego jedynie wtedy gdy stwierdzi uchybienie podniesione w środku odwoławczym (czy w jego petitum, czy dopiero w uzasadnieniu). Czynienie powyższych uwag w tym przedmiocie wydaje się konieczne w sytuacji, w której pewna część argumentacji przytoczonej w uzasadnieniu kasacji (w związku z pierwszym zarzutem) może być podstawą do wnioskowania o tym, że skarżący w ten sposób próbuje podważać trafność przyjętych za podstawą zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych. Tymczasem nie jest to – w świetle treści art. 523 § 1 k.p.k. – w kasacji dopuszczalne. Odczytanie więc w kontekście tylko tych stwierdzeń tego zarzutu kasacji byłoby równoznaczne z uznaniem jego bezzasadności, skoro nie można formułować zarzutu obrazy prawa materialnego jednocześnie nie aprobując dokonanych *in concreto* ustaleń faktycznych. Jednakże wnikliwa analiza treści samego pierwszego zarzutu uprawnia przekonanie, że ten nazwany jako zarzut obrazy prawa materialnego jest trafnie – według rodzaju wskazanych w art. 438 k.p.k. zarzutów odwoławczych – określony, bowiem faktycznie taki zarzut stanowi. Świadczy przede wszystkim o

tym użyte w tym zarzucie sformułowanie: „w zaistniałym stanie faktycznym”, które pozwala stwierdzić, iż skarżący tym zarzutem, aprobuje owe ustalenia faktyczne Sądu *meriti*, wytyka Sądowi Okręgowemu to, iż w zaistniałym (a więc ustalonym) stanie faktycznym błędnie zastosował art. 10 § 4 k.k.s., przyjmując zaistnienie u oskarżonego kontratypu błędu co do prawa. Nadto stwierdzenia zawarte w końcowej części uzasadnienia kasacji (od przedostatniego akapitu na s. 6 do s. 7) pozwalają też wnioskować o tym, że intencją skarżącego nie było jednak tylko podważanie ustaleń faktycznych, ale przede wszystkim sposobu ich dokonania przez Sąd Okręgowy, w tym zakresie, który stał się podstawą wydania – w wyniku rozpoznania apelacji obrońcy oskarżonego – wyroku reformatoryjnego, uniewinniającego oskarżonego od dokonania zarzucanego mu przestępstwa skarbowego. Skarżący zarzucił tam bowiem z jednej strony pominięcie ujawnionych w toku postępowania okoliczności, które „mają wpływ na ocenę świadomości oskarżonego w zakresie karalności podejmowanych przez niego działań”, z drugiej strony zaś, dowolną ocenę przytoczonych – jako uzasadniające zastosowanie przepisu art. 10 § 4 k.k.s. – zaszłości faktycznych i prawnych.

Przystępując do oceny zasadności merytorycznej obydwu zarzutów kasacji zauważyć na wstępie należy, iż zarzut drugi jest oczywiście chybiony. W istocie – zważywszy na przyjętą przez Sąd Okręgowy podstawę zaskarżonego wyroku, którym było uznanie zaistnienia po stronie oskarżonego kontratypu błędu wykluczającego jego winę – zarzut ten jest bezprzedmiotowy. Nie jest bowiem tak, iż Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżonego z tej racji, iż uznał, że art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych nie ma wobec niego zastosowania i jego zachowanie nie wypełniało znamion przestępstwa z art. 107 § 1 k.k.s. Uniewinnił go przecież dlatego, że ustalili że działał on w warunkach owego kontratypu z art. 10 § 4 k.k.s.

Świadczy o tym, i to jednoznacznie, treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Natomiast pierwszy zarzut kasacji jest trafny, bowiem Sąd Okręgowy – na skutek pominięcia istotnych dla możliwości przyjęcia zaistnienia wspomnianego kontratypu zaszłości, a także mylnej – całkowicie, bądź częściowo – oceny znaczenia przywołanych w tym względzie okoliczności, rzeczywiście wadliwie zastosował wobec oskarżonego przepis art. 10 § 4 k.k.s. Przypomnieć bowiem

należy, że o zmianie wyroku Sądu I instancji, w którym G. M. W. został skazany za przestępstwo z art. 107 § 1 k.k.s. zdecydowało uwzględnienie – w ocenie przypisanego skazanemu jako przestępne zachowania – dokonanej w kontekście wymogów wskazanych w art. 10 § 4 k.k.s. – standardu przeciętnego człowieka. W konsekwencji Sąd ten uznał, że nie można przeciętnego obywatela obciążać skutkami rozbieżności orzecznictwa sądowego co do technicznego charakteru przepisów ustawy o grach hazardowych. Sąd też zauważył, iż wątpliwości towarzyszyły tej ustawie od chwili jej uchwalenia i mieli je zarówno przeciętni obywatele, jak i prawnicy, dotyczyły one technicznego charakteru przepisów tej ustawy, jak i – w razie przyjęcia ich technicznego charakteru – konsekwencji ich nienotyfikowania. Sąd Okręgowy przywołał wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2014 r., II KK 54/14, jako „mający znaczące znaczenie dla kwestii świadomości oskarżonego co do karalności jego zachowania” (s. 5) i uznał, że uzasadnia on przyjęcie braku u oskarżonego świadomości co do karalności jego zachowania. Dalej Sąd stwierdził, iż nie można oczekiwać od oskarżonego, żeby miał wiedzę większą niż autorytety prawne, a z drugiej strony, żeby powstrzymywał się od działalności gospodarczej. Oskarżony wprawdzie otrzymywał wyroki w swoich sprawach, ale nadmienione orzeczenie miało dla Sądu kluczowy charakter dla oceny usprawiedliwionego braku świadomości karalności czynu.

Odnosząc się do tej argumentacji skarżący stwierdził, że chociaż art. 10 § 4 k.k.s. stawia mniejsze wymagania w związku z wyłączeniem odpowiedzialności w oparciu o przesłankę błędu co do prawa, ale nie można jako usprawiedliwionej nieświadomości zakwalifikować zachowania polegającego na wykorzystywaniu rozbieżności orzecznictwa sądowego. Z taką sytuacją, zdaniem skarżącego, mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Oskarżony miał świadomość, że nie posiada ani koncesji, ani zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie gier na automatach. Dodać można za Sądem I instancji, że o koncesję lub zezwolenie nawet nie występował.

Jeśli chodzi o argument dotyczący wyroku Sądu Najwyższego z 27 listopada 2014 r., to skarżący słusznie zauważył, iż wyrok ten został opublikowany dopiero w styczniu 2015 r., tymczasem oskarżony swoją działalność rozpoczął już w listopadzie 2014 r. Wprawdzie czyn, który był zarzucany w niniejszym

postępowaniu popełniony został przez oskarżonego w lutym 2015 r., ale przecież moment rozpoczęcia działalności ma pierwszorzędne znaczenie dla ustalenia stanu jego świadomości *tempore criminis* i obalenia założenia, że wpływ na ten stan miało orzeczenie Sądu Najwyższego.

Poza tym skarżący stwierdził, że w stosunku do oskarżonego jako prowadzącego działalność gospodarczą konieczne było postawienie wyższych wymagań niż w stosunku do przeciętnego obywatela.

Wszystkie te przytoczone w kasacji argumenty są trafne.

Dowodzą one błędnego zastosowania przez Sąd Okręgowy wobec oskarżonego przepisu art. 10 § 4 k.k.s. regulującego kontratyp błędu co do prawa (ściślej usprawiedliwionego błędu co do karalności). Przede wszystkim przekonuje argument – zupełnie przez Sąd Okręgowy nie dostrzeżony – o konieczności zastosowania w odniesieniu do oskarżonego (jednak) wyższego niż przeciętny standardu ostrożności co do oceny karalności albo braku karalności jego zachowania. Przemawia za tym niewątpliwie rozległy zakres prowadzonej przez niego działalności gospodarczej w zakresie gier losowych, korzystanie przy tym z pomocy wykwalifikowanych prawników. Poza tym (o czym co najmniej pośrednio świadczą jego wyjaśnienia ujawnione przez Sąd Rejonowy) oskarżony musiał znać treść tak art. 107 § 1 kk, jak i owych – bezpośrednio z tą normą związanych, bo wypełniających jej blankietową treść – przepisów ustawy o grach hazardowych. Zdawał sobie sprawę (co wprost przyznał) z wątpliwości dotyczących technicznego charakteru art. 6 i 14 ustawy o grach hazardowych, z rozbieżności orzecznictwa sądowego i sprzecznych w tej mierze poglądów doktryny prawa. Mając na uwadze założenie niesprzeczności systemu prawa i nakaz przestrzegania obowiązujących, uchwalonych przez ustawodawcę ustaw, póki nie zostanie to podważone w przewidzianym trybie, oskarżony powinien był zakładać – jako człowiek dorosły, świadomy charakteru prowadzonej przez siebie działalności i obowiązujących w niej rygorów – że wskazane przepisy ustawy o grach hazardowych wypełniają przepis blankietowy, który stanowi art. 107 § 1 k.k.s. i są również dla niego obowiązujące. Profesjonalny charakter prowadzonej przez oskarżonego działalności i stąd oczywista jego wiedza o tym, iż w polskim porządku prawnym działalność polegająca na urządzaniu gier hazardowych była zawsze działalnością

koncesjonowaną pozwalają też wymagać od niego zdecydowanie wyższej staranności (aniżeli od przeciętnego pozbawionego tych przymiotów człowieka) także przy podejmowanej przez niego ocenie odnośnie karalności albo niekaralności realizowanych zachowań. Skoro oskarżony wiedział (bo podjął się takiej działalności, co pozwala przyjąć, iż musiał znać jej – co najmniej – elementarne reguły), że nie posiada stosownej, wymaganej koncesji na prowadzenie tej działalności i mimo to podejmował zachowania sprzeczne z tymi wymogami, mogące skutkować dla niego odpowiedzialnością karną, to nie pozostawał w stanie usprawiedliwionej nieświadomości co do karalności tego czynu i postępując tak, co najmniej, godził się na to, że tym swoim zachowaniem uchybia wymogom art. 6 ust. 1 u.g.h., a tym samym i wypełnia wszystkie konieczne dla bytu przestępstwa z art. 107 § 4 k.k.s. znamiona. Tymczasem Sąd II instancji w swojej argumentacji kwestie te całkowicie pominął i w ogóle nie poddał wymaganej – z uwagi na ich istotność – ocenie. Poza tym – Sąd Okręgowy także nie dostrzegł, iż w niniejszej sprawie znaczenie ma nie tylko zbadanie tego, czy stan nieświadomości karalności czynu jest usprawiedliwiony, ale przede wszystkim to, czy w ogóle mamy do czynienia z nieświadomością. Wszak rację ma oskarżyciel publiczny twierdząc, że nieświadomość kreuje stan braku jakiejkolwiek wiedzy na dany temat. Tymczasem okoliczności sprawy pozwalają na stwierdzenie, że oskarżony nie był „nieświadomy karalności”. Zdawał sobie jedynie sprawę z tego, że techniczny charakter przepisów ustawy o grach hazardowych oraz konsekwencje braku ich notyfikacji były sporne, ale i był równocześnie świadomy przywołanych już wymogów, które ustawa o grach hazardowych nakładała na osoby prowadzące taką jak on działalność, jak i tego, iż on sam ich nie dopełniał. Owych, tak w apelacji obrońcy oskarżonego oraz przez Sąd II instancji eksponowanych, wątpliwości (związanych w istocie tylko z rozbieżnym orzecznictwem sądów, co do technicznego, bądź nie, charakteru już przywołanych przepisów ustawy o grach hazardowych, i co do następstw braku ich notyfikacji), które miał mieć oskarżony, nie można przecież utożsamiać ze stanem jego w ogóle nieświadomości odnośnie karalności popełnionego przez niego przedmiotowego czynu. Same te wątpliwości oskarżonego (jeżeli nawet zaistniały) tworzą przecież jednoznacznie odmienną sytuację od sytuacji sprawcy, który nie ma świadomości

karalności czynu, a to przecież jest koniecznym warunkiem przyjęcia kontratypu z art. 10 § 4 k.k.s.

Podobne – jak to dotychczas przedstawione – stanowisko zajął Sąd Najwyższy już w wyroku z dnia 18 maja 2018 r., III KK 426/17 (Lex nr 2556098), w którym stwierdził, że: *„Tymczasem z wyjaśnień oskarżonych nie wynika, aby nie byli świadomi istnienia norm ustawy o grach hazardowych uzupełniających blankietowy przepis art. 107 § 1 k.k.s., a wręcz przeciwnie - dokonując samodzielnej interpretacji przepisów prawa doszli do wniosku, że do przepisów powołanej wyżej ustawy stosować się nie muszą. W szczególności oskarżony M. W. całkowicie świadomie powodów braku karalności swojej działalności doszukiwał się w korzystnych dla siebie orzeczeniach, wspartych prywatnymi opiniami, które przecież pozbawione były mocy powszechnie obowiązującej. Oskarżony ten prowadził działalność gospodarczą w zakresie gry na automatach na terenie całego kraju, nie był zatem „przeciętnym obywatelem”, który nie był świadomy obowiązujących przepisów regulujących rynek hazardu. Oskarżeni mieli więc świadomość obowiązujących przepisów prawa w zakresie prowadzonej przez siebie działalności i od nich, jako od przedsiębiorców należało wymagać i oczekiwać znacznie więcej, niż w wypadku zwykłego obywatela. Trudno też podzielić wywody sądów, co do działania oskarżonych w błędzie zakładając, że chociażby oskarżony M. W. prowadząc działalność tego rodzaju na przestrzeni wielu lat, nie miał świadomości tego, że w polskim porządku prawnym działalność polegająca na urządzaniu gier na automatach zawsze była działalnością koncesjonowaną, reglamentowaną przez państwo. Brak również podstaw aby przy tego rodzaju zaszłościach przyjmować, że oskarżony ten, a w ślad za nim pozostali, mogli uważać, że w czasie obowiązywania przedmiotowej ustawy, a więc od roku 2009, przedsiębiorca prowadzący tego rodzaju działalność nie musi posiadać koncesji, o której uzyskanie zresztą nigdy się nawet nie starali. Co więcej, oskarżeni jako profesjonaliści w tej branży winni przykładać podwyższoną staranność przy realizacji uprawnień i obowiązków związanych z uczestnictwem w obrocie gospodarczym, czego nie można utożsamiać - jak to wyraził Sąd Rejonowy - z ograniczeniem gwarantowanej Konstytucją RP wolności gospodarczej.”*

Mając wszystkie te okoliczności na względzie należało uznać trafność

kasacji oskarżyciela publicznego, a – w konsekwencji – uchylić zaskarżony nią wyrok i sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania. W toku tych czynności Sąd ten będzie miał na względzie powyższe uwagi i spostrzeżenia.

Z tych to powodów orzeczono jak wyżej.